

Wiesław Caban

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Instytut Historii

ul. Żeromskiego 5, 25–369 Kielce, Polska

Tel. + 48 41 349 73 20

E-mail: caban@ujk.kielce.pl

Zainteresowania naukowe: dzieje polskich zrywów niepodległościowych, stosunki polsko-rosyjskie w XIX i na początku XX w., przemiany społeczno-gospodarcze i kulturalne w Królestwie Polskim, biografistyka polonijna

POMYSŁY NA PRZETRWANIE, WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKICH ZESŁAŃCÓW POLITYCZNYCH NA SYBERII W XIX WIEKU (DO 1914 ROKU). CZĘŚĆ I. POMYSŁY NA PRZETRWANIE

Poszukiwanie wolności, dążenie do tego stanu, który umożliwia pracę i służbę dla ojczyzny, było jednym z jaskrawych i istotnych objawów na zesłaniu [...].

Mimo ogromnych przeszkód natury geograficznej, mimo nieudanych prób w przeszłości, które mogły być przykładem, nowe próby powtarzały się ze szczególnym uporem, z tą samą niepraktycznością i tą samą solidarnością.

S.W. Maksimow *Sibir i katorga* (Peterburg 1871)

Zsyłki Polaków na Syberię rozpoczęły się jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku. Później znaleźli się tam uczestnicy kampanii napoleońskiej 1812 roku. Oblicza się, że po upadku powstania listopadowego z 1831 roku na Syberii znalazło się co najmniej 10 tys. wziętych do niewoli młodych ludzi. Następnie dołączała do nich młodzież spiskująca, głównie z ziem litewsko-białoruskich. Wreszcie po upadku powstania 1863 roku na Syberię zostało zesłanych około 20 tys. Polaków. Z początkiem lat 80. XIX wieku na Syberię zaczęli przybywać socjaliści.

Zdecydowana większość uznała, że czas na wygnaniu należy poświęcić na samoorganizowanie i samokształcenie, że bezwzględnie trzeba pielęgnować wartości patriotyczne, trwać w religii katolickiej. Zesłańcy starali się, na ile to było możliwe, stworzyć na wygnaniu namiastkę domu.

Wśród pewnej grupy zesłańców istniało przekonanie, że nie wystarczy tylko przetrwać w polskości, czy nawet ją umocnić, by w bliższej lub dalszej perspektywie powrotu w rodzinne strony zająć się pracą na rzecz rozwoju gospodarczego, a może i nawet wejść na drogę ponownego spiskowania, ale należy podjąć natychmiastowe działania, które doprowadzą do wolności. Droga do niej prowadziła albo przez ucieczkę, albo przez wywołanie zbrojnego powstania. W latach trzydziestych największym echem odbiła się tzw. sprawa omska. Zesłani do Omska obmyślili w 1833 roku plan wybuchu powstania, licząc że przyłączy się do niego ludność syberyjska. Wszystko skończyło się klęską. Na jeszcze większą skalę zaplanowano wystąpienie przeciw caratowi w 1866 roku na Zabajkale. Wspólne wystąpienie polskich zesłańców z tamtejszą ludnością przeciw caratowi także zakończyło się klęską.

SŁOWA KLUCZOWE: Polacy, zsyłki, Syberia, XIX wiek.

Syberia, zwana przez zesłańców *ziemią przeklętą* lub *więzieniem bez krat*, w świadomości Polaków XIX, a nawet XX wieku, nie ogranicza się jedynie do Syberii geograficznej o powierzchni ok. 10 milionów kilometrów kwadratowych. Syberia polska, a właściwie *polski Sybir*, to pojęcie, które kojarzy się z przestrzenią zesłania na terenie Imperium Rosyjskiego. Jest to więc pojęcie szersze od geograficznej Syberii, bo obejmuje jeszcze stepy Kazachstanu, Kaukaz, a nawet gubernię archangielską i permską, wchodzące w skład części europejskiej Rosji. W przedstawionym tekście określenie „Syberia” stosowane jest więc do tego obszaru. Nie wyklucza to możliwości przy opisywaniu poszczególnych zjawisk posługiwania się określeniami geograficznymi, czyli Syberią, Kazachstanem czy Kaukazem.

Spółeczeństwo polskie o losach zesłanych za działalność polityczną swą wiedzę długo czerpało jedynie z pamiętników opublikowanych na emigracji lub we Lwowie, Krakowie czy Poznaniu. Pierwszej próby syntetycznego ujęcia polskiej zsyłki dokonał w latach 80. XIX wieku Zygmunt Librowicz, pisarz i publicysta pracujący głównie w Petersburgu¹ (Librowicz 1884). Czterdzieści lat później czytelnik otrzymał daleko gruntowniejsze opracowanie. Chodzi tu mianowicie o publikację Michała Janika *Dzieje Polaków na Syberji* (Janik 1928). W okresie międzywojennym autor nie miał możliwości dotarcia do archiwów rosyjskich i jego dzieło powstało w oparciu o skrupulatne wykorzystanie wszelkich znanych mu pamiętników. Książka Janika,

mimo dość jednostronnej bazy źródłowej, do dziś dnia nie straciła na znaczeniu².

Po II wojnie światowej przez wiele lat historykom polskim trudno było dotrzeć do archiwów Moskwy i Petersburga, nie mówiąc już o archiwach syberyjskich. Głównie w oparciu o relacje pamiętnikarskie, a przy niewielkim stopniu wykorzystania opracowań historyków rosyjskich i radzieckich, powstała praca Władysława Jewsiewickiego *Na syberyjskim zesłaniu* (Warszawa 1959). Autor w swej publikacji położył główny nacisk na problem tzw. rewolucyjnej współpracy polsko-rosyjskiej na obszarze Syberii.

Wraz ze zbliżaniem się 100. rocznicy powstania styczniowego i przygotowywania przez historyków polskich i radzieckich materiałów źródłowych dotyczących wydarzeń z lat 1861–1864 zaczęto publikować dokumenty dotyczące zsyłki z tego okresu (Niebelski 2005). Pojawiły się też odrębne publikacje, zarówno ze strony polskiej, jak i radzieckiej. Należy przy tym pamiętać, że zarówno historycy polscy, jak i radzieccy, w większym stopniu w swych publikacjach zwracali uwagę na temat tzw. współpracy rewolucyjnej polsko-rosyjskiej w latach 60.–70. XIX wieku³.

² Została ona wznowiona w 1991 r. w ramach „Biblioteki Zesłańca” z posłowiem A. Kuczyńskiego i Z. Wójcika.

³ Ocena rewolucyjnej współpracy w czasie powstania styczniowego czeka na swego historyka. Inaczej ten problem widzą historycy rosyjscy (do 1917 r.), a inaczej historycy radzieccy. Podobnie jest w historiografii polskiej. Tymczasem po przemianach polityczno-ustrojowych w Polsce, jak i rozpadzie Związku Radzieckiego, tej tematyki nikt nie podejmuje. Szkoda też, że Andrzej Ciupiński nie zdecydował się na opublikowanie swej rozprawy doktorskiej *Polsko-rosyjska współpraca rewolucyjna w poglądach polskich i rosyjskich ugrupowań politycznych w latach 1864–1884*. Obrona rozprawy doktorskiej miała miejsce na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Dziękuję autorowi rozprawy za jej udostępnienie.

¹ Autor we wstępie zaznaczył, że jego książka jest jedynie „skromnym kompilacyjnym studium historycznym”. W 1993 r. nowe wydanie ukazało się w ramach „Biblioteki Zesłańca” z posłowiem A. Kuczyńskiego i Z. Wójcika.

Jednakże w latach 60. i 70. XX wieku szersze badania nad dziejami polskiej zsyłki podjęli Antoni Kuczyński i Henryk Skok. Pierwszy, antropolog z wykształcenia, w oparciu o dostępne materiały w Polsce przygotował publikację, nadając jej turystyczny tytuł: *Syberyjskie szlaki (o udziale Polaków w badaniach etnograficznych i geograficznych dotyczących Syberii)* (Kuczyński 1972). Henrykowi Skokowi udało się natomiast dotrzeć do archiwów Moskwy i Leningradu i dzięki temu w 1974 roku ukazała się jego książka (także pod turystycznym tytułem) *Polacy nad Bajkałem 1863–1883* (Skok 1974). Była to pierwsza najobszerniejsza publikacja w polskiej historiografii poświęconej zsyłce uczestników powstania styczniowego na Syberię ze szczególnym uwzględnieniem losu Polaków nad Bajkałem.

Od początku lat 80. XX wieku w historiografii polskiej problematyka zsyłki na Syberię zaczyna gościć coraz częściej. Niewątpliwie do zainteresowania się tą problematyką zmobilizowały prace historyków polskich i radzieckich przygotowujących kolejne tomy wielkiego wydawnictwa źródłowego tzw. zielonej serii⁴.

W ostatnich dwudziestu-trzydziestu latach, dzięki udostępnieniu archiwów rosyjskich, powstało wiele publikacji poświęconych zsyłce na Syberię. Do najważniejszych należą niewątpliwie publikacje Elżbiety Kaczyńskiej (Kaczyńska 1991),

Franciszka Nowińskiego (Nowiński 1995) czy wspomnianego już Antoniego Kuczyńskiego (Kuczyński 1993, 2007). Ten ostatni dał się również poznać jako organizator polsko-rosyjskich konferencji poświęconych zsyłce Polaków na Syberię (Kuczyński 1998; po rosyjsku praca ta ukazała się w 2002 r. w Moskwie.).

Szczególne miejsce w badaniach nad dziejami Polaków w Imperium Rosyjskim w XIX wieku zajmują prace Wiktorii Śliwowskiej, a zwłaszcza jej słownik biograficzny *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku* (Śliwowska 1998) czy *Ucieczki z Sybiru* (Śliwowska 2005b). Prace te powstały w oparciu o gromadzone przez wiele lat materiały źródłowe z archiwów i bibliotek polskich, rosyjskich, litewskich, białoruskich i ukraińskich⁵.

Historiografia rosyjska i radziecka także poświęcała niemało uwagi zsyłce Polaków na Syberię. Badania te niewątpliwie zainicjował wspomniany już Siergiej W. Maksimow⁶. Do czasów rewolucyjnych w rosyjskich czasopiśmie historycznych pojawiały się różnej wartości publikacje poświęcone pobytowi Polaków na Syberii. Dziejami Polaków w Rosji, w tym na Syberii, zajmowano się także w okresie międzywojennym. Jednakże, jak już wspomniano, główny nacisk kładziono na udział Polaków w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Po drugiej wojnie światowej zaś szczególną uwagę poświęcono problemowi rewolucyjnej współpracy polskich zesłańców poli-

⁴ Chodzi mianowicie o serię *Polskie ruchy społeczno-polityczne i życie literackie 1832–1855: studia i materiały*. Seria ta została zainicjowana ze strony polskiej przez prof. dr. hab. S. Kieniewicz i prof. dr. hab. Wiktorię Śliwowską, a ze strony rosyjskiej przez prof. dr. hab. W.A. Dżakowa. Śliwowska z ogromnym powodzeniem kontynuuje to przedsięwzięcie. Tom poświęcony Stowarzyszeniu Ludu Polskiego ukazał się w 2009 r., a kolejny dotyczący Wolnomularstwa Narodowego i Waleriana Łukasieńskiego w 2014 r.

⁵ Szerszą charakterystykę dorobku naukowego W. Śliwowskiej w zakresie problematyki zesłańczej dokonała B. Petrozolin-Skowrońska (Petrozolin-Skowrońska 2008).

⁶ Jego praca *Sibir i katorga* (Максимов 1871) ukazała się w Warszawie w roku 1899–1900 w tłumaczeniu z rosyjskiego (*Syberia i ciężkie roboty*, cz. 1–3).

tycznych z rewolucjonistami rosyjskimi. W tym nurcie funkcjonują też prace Władimira A. Djakowa, wybitnego znawcy spraw polskich XIX wieku. Trzeba wszakże dodać, że jego publikacje powstały w oparciu o rzetelne wykorzystanie źródeł przechowywanych nie tylko w archiwach Moskwy i Leningradu, ale i w archiwach syberyjskich. A autor daleki był od twierdzenia, że każdy kontakt polskiego zesłańca na Syberii z rosyjskim politycznym przestępcą był podyktowany chęcią rewolucyjnej współpracy mającej na celu walkę o zmianę istniejących stosunków społeczno-politycznych w carskiej Rosji (Caban 2011).

Dziejami Polaków na rosyjskiej zsyłce zajmuje się też pewna grupa historyków, którzy przyznają się do polskich korzeni. Te prace mają szczególną wartość, bo powstają w oparciu o źródła przechowywane w archiwach syberyjskich, do których historycy polscy mają utrudniony dostęp. Dorobek w tym zakresie chociażby Bolesława Szostakowicza (Szostakowicz 1997) z Irkucka czy Wasyla Chaniewicza (Ханевич 2001) z Tomska jest dobrze znany historykom polskim podejmującym dzieje diaspory polskiej na Syberii.

Polacy trafiali na Syberię od końca XVI wieku. W drużynie kozackiego atamana Jermaka, który rozpoczął podbój Syberii dla Rosji, znaleźli się jeńcy polscy wzięci do niewoli w czasach wojen Batorego z Moskwą. W wieku XVII liczba jeńców polskich, którzy zapoznali się z Syberią, była daleko większa, bo do czasu rozejmu andruszowskiego z 1667 roku Rzeczpospolita prowadziła liczne wojny z Moskwą.

Następna duża fala jeńców pojawiła się na Syberii w czasie wojen o tron w Rzeczypospolitej między Stanisławem Leszczyńskim a Augustem III. Polskich jeńców osiedlano za Bajkałem.

Pierwszą, największą falę zesłanych Polaków na Syberię stanowili uczestnicy konfederacji barskiej. Michał Janik zakładał, że było to ponad 10 tys. jeńców. Tenże autor uważał, że po powstaniu kościuszkowskim zesłano na Syberię kilkanaście tysięcy Polaków (Janik 1928: 53, 72).

Część jeńców z czasów konfederacji barskiej i powstania kościuszkowskiego powróciła do kraju, najpierw w wyniku ukazu cara Pawła I z 1796 roku, a następnie Aleksandra I z roku 1801. Zaznaczyć trzeba, że w większym stopniu powrócili jeńcy z czasów powstania kościuszkowskiego. Jeżeli chodzi o jeńców z okresu konfederacji barskiej, to znaczna ich część w oczekiwaniu przez prawie 30 lat na powrót do ojczyzny zdążyła złożyć kości na Syberii. Pewna grupa zarówno z czasów konfederacji barskiej, jak i powstania kościuszkowskiego dobrowolnie pozostała na Syberii. Na ślady ich pobytu natrafiali późniejsi wygnańcy.

Adam Mickiewicz podczas swego zesłania w głąb Rosji podjął próbę oszacowania liczby jeńców polskich zesłanych na Syberię w latach 1764–1795 i doszedł do wniosku, że za Ural zesłano ponad 100 tys. Polaków. Michał Janik ponad 70 lat temu uznał tę liczbę za przesadzoną (Janik 1928: 81), ale też, niestety, do tej pory nasza wiedza w tym zakresie zupełnie się nie poszerzyła. Podobnie jest w przypadku jeńców z czasów wojen napoleońskich. Opierając się na relacjach pamiętnikarskich, można przyjąć, że po klęsce wojsk napoleońskich na Syberię trafiło 11–14 tys. jeńców polskich. W 1815 roku w wyniku amnestii Aleksandra I mogli oni powrócić w rodzinne strony⁷.

⁷ Na początku lat 90. XX wieku z inicjatywy prof. dr. hab. Jerzego Skowronka powstał zespół złożony

Wraz z powstaniem Królestwa Polskiego rozpoczyna się nowy etap w dziejach syberyjskiego wygnania. O ile od końca XVI wieku do wojen napoleońskich, czyli przez ponad dwa wieki, na Syberię zsyłano jeńców wojennych, to od 1815 roku do wybuchu I wojny światowej za Ural zsyłano: za spiskowanie, które miało doprowadzić do wybuchu walki zbrojnej o niepodległość, za udział w powstaniu listopadowym, a następnie styczniowym i wreszcie za działalność w organizacjach rewolucyjnych. Można mówić, że w tym okresie mamy do czynienia z systematyczną deportacją polityczną Polaków z Królestwa Polskiego i Ziem Zabrzanych na Sybir, a szczególnej nasilenie ma miejsce w latach 30.-60. XIX wieku.

Ten okres wygnania otwiera młodzież wileńska ze Związku Filomatów i Filaretów i uczniowie szkół w Krozach, Kiejdanach, Kownie i Świsłoczy. Kolejni zesłani to członkowie Towarzystwa Patriotycznego założonego przez Waleriana Łukasińskiego. W sumie do czasów wybuchu powstania listopadowego zesłano na Sybir 60–70 osób.

Po powstaniu listopadowym największą grupę zesłanych stanowili jeńcy wojenni. Do armii carskiej wcielono ok. 9300 jeńców, z czego ok. 4700 osób do samodzielnych korpusów stacjonujących na Syberii, Kaukazie i linii orenburskiej (szerzej: Caban 2001: 92). Wśród jeńców był Piotr Wysocki.

W okresie międzypowstaniowym na Syberię trafiła duża grupa spiskowców z Królestwa Polskiego i Ziem Zabrzanych.

Najpierw znaleźli się tam uczestnicy partyzantki Zaliwskiego z 1833 roku. Później dołączyli konarszczycy i członkowie Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Po 1843 roku na Syberię szli etapami uczestnicy spisku ks. Piotra Ściegiennego, wydarzeń 1846 roku i Wiosny Ludów. W końcu w 1850 r. na syberyjskim wygnaniu znaleźli się spiskowcy ze Związku Młodzieży Litewskiej. Trudno ustalić, ilu młodych ludzi z ziem dawnej Rzeczypospolitej zaznajomiło się z Sybirem. Udało się jedynie ustalić, że tylko z Królestwa Polskiego w latach 1833–1855 do karnej służby wojskowej w batalionach rozlokowanych na Syberii, Kaukazie i linii orenburskiej skierowano ok. 400 osób (Caban 2001: 96; por. Król 1969: 265).

Zsyłki z okresu międzypowstaniowego stanowiły swoiste preludium do tego, co miało się wydarzyć w latach 1861–1866. W 1861 roku w Królestwie Polskim odbyły się tzw. manifestacje religijno-patriotyczne, które stanowiły przygotowanie do wybuchu walki zbrojnej w styczniu 1863 roku. Niektórzy z organizatorów takich manifestacji znaleźli się za Uralem. Najwięcej osób zesłano w latach 1863–1864, ale zsyłki trwały jeszcze przez cały rok 1866, a sporadycznie nawet w 1867 roku. Według ustaleń Henryka Skoka z pierwszej połowy lat 70. XX wieku w głąb Imperium Rosyjskiego zostało wysłanych ok. 38 tys. osób. Z tej liczby ok. 20 tys. znalazło się na Syberii (Skok 1974: 102–103; por. Мулина 2012). Na podstawie danych zawartych w kartocece zesłańców powstania styczniowego, przechowywanej w Instytucie Historii PAN, liczbę zesłańców należy podnieść co najmniej do 40 tys., ale – zdaniem głównej pomysłodawczyni stworzenia takiej kartoceki – nie ogarnia ona jeszcze wszystkich represjonowanych (Śliwowska 2005a: 11–19).

głównie z historyków rosyjskich, który miał zamiar wydać materiały archiwalne dotyczące pobytu jeńców polskich na Syberii w ostatnich latach Rzeczypospolitej i wojen napoleońskich. Po tragicznej śmierci J. Skowronka w 1996 r. zespół nie wykazał woli dalszych prac. Ostatnia publikacja na ten temat: Мулина, Крих 2013.

W wyniku manifestów carskich wydawanych w latach 1866–1883 zdecydowana większość skazańców powróciła z Syberii. Pewna grupa nie skorzystała z amnestii. Jedni pozostali dlatego, że znaleźli tu lepsze warunki bytowania. (Ta sytuacja odnosiła się głównie do chłopów). Inni zdążyli założyć rodziny i w gruncie rzeczy wtapiali się w społeczność syberyjską (por. Nowosiłowa 2005).

Nowy etap w dziejach polskiej diaspory na Syberii otwierają działacze polskich kółek socjalistycznych i rewolucyjnych. W okresie od końca lat 70. XIX w. do pierwszej połowy lat 80. XIX w. na Syberię trafiło ok. 150 osób (Baumgarten 1966, indeks nazwisk). W tej grupie znaleźli się m.in. Wacław Sieroszewski, Jan Hłasko, Filipina Płaskowicka⁸, Ludwik Janowicz, Tadeusz Rechniewski, Henryk Dulęba i Feliks Kon.

Na Syberię poszła też pewna grupa młodych ludzi, zwłaszcza studentów i robotników, którzy związali się z działalnością ruchu narodnickiego, a później socjaldemokratycznego. W tej grupie byli m.in. bracia Bronisław i Józef Piłsudscy. Liczba zsyłek nasiliła się w okresie rewolucji 1905 roku. Później aż do czasów I wojny światowej liczba zsyłek zmniejszyła się.

Niestety, do tej pory nie udało się historykom ustalić skali zsyłek od końca lat 70. XIX w. do wybuchu I wojny światowej. Jeżeli chodzi o Królestwo Polskie, to takie badania prowadził jedynie Leon Baumgarten w odniesieniu do końca lat 70. i pierwszej połowy 80. XIX wieku. Z kolei w odniesieniu do Polaków mieszkających w Rosji, którzy związali się z rosyjskim ruchem rewolucyjnym końca XIX wieku i początku XX wieku, takie badania trudno podejmować, bowiem rosyjskie władze

policyjne nie prowadziły statystyk narodowościowych. Przykładowo wiadomo, że w 1905 roku w guberni jeniisejskiej, irkuckiej i w okręgu jakuckim przebywało 655 działaczy rewolucyjnych z terenu Imperium Rosyjskiego (bez Królestwa Polskiego). Ilu wśród nich było Polaków? Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Można tylko powtórzyć za Zygmuntem Łukawskim, że Polacy stanowili drugą co do wielkości po Rosjanach grupę zesłańców politycznych w tym okresie (Łukawski 1984: 214–215; Kaczyńska 1991)⁹.

Niewątpliwie należy się zgodzić z opiniami, że liczba zesłanych Polaków za działalność w ruchu niepodległościowym i rewolucyjnym od przełomu lat 70. i 80. XIX wieku do czasu I wojny światowej jest nieporównywalna do czasów zsyłki z doby powstania styczniowego, a nawet z okresu międzypowstaniowego. Antoni Kuczyński przyjął, że pod koniec XIX wieku na syberyjskiej zsyłce przebywało ok. 300 osób (Kuczyński 2007: 115). Podając tę wielkość, znakomity znawca polskiej diaspory na Syberii, miał chyba na myśli tylko Polaków zesłanych z Królestwa Polskiego, bo nie wydaje się, że gdyby uwzględniono Polaków zamieszkałych w Imperium Rosyjskim, nie należałoby tej liczby przynajmniej podwoić. Liczba 600 zesłańców też chyba nie byłaby zawyżona. Nie ulega wątpliwości, że problem określenia wielkości zsyłki Polaków na Syberię, poczynając od przełomu lat 70. i 80. XIX wieku do wybuchu I wojny światowej, czeka na swego badacza¹⁰.

⁹ Elżbieta Kaczyńska zarówno w tekście, jak i zamieszczonych aneksach podawała dane statystyczne odnoszące się zarówno do więźniów kryminalnych, jak i politycznych. Nie uwzględniała danych liczbowych dotyczących narodowości.

¹⁰ Na zmniejszoną liczbę Polaków z Królestwa Polskiego zesłanych na Syberię za działalność rewo-

⁸ Nie wytrzymała trudów marszu i zmarła w drodze.

W XIX wieku więźniów politycznych, a także kryminalnych, dzielono na pięć kategorii. Zaliczonych do pierwszej kategorii zsyłano na katorgę do warzelni soli, hut lub ciężkich prac budowlanych. Drugą tworzyli zesłani na osiedlenie. Carski system penitencjarny zakładał bowiem, że zesłanie jest dożywotnie i skazańcy nigdy już nie powrócą do poprzednich miejsc zamieszkania. Trzecią kategorię tworzyli skazani na zamieszkanie. Osoby takie po odbyciu kary mogły wrócić w rodzinne strony. Kolejną kategorię tworzyli skazani do rot aresztanckich, stanowiących rodzaj karnych obozów pracy. Piątą kategorię tworzyli zesłani na „osadnictwo” (*vodvorenije*). Ten typ represji stosowano najczęściej wobec chłopów i to często wobec całych rodzin. Zsyłka na *vodvorenije* była jedną z form kolonizacji słabo zaludnionych obszarów Syberii (Skok 1974: 46–48).

W okresie międzypowstaniowym wobec spiskującej młodzieży stosowano jeszcze inną formę kary, a mianowicie zsyłano na

odbycie karnej służby wojskowej w batalionach rozlokowanych na Syberii, Kaukazie i linii orenburskiej. Po wejściu w życie w 1873 roku reform wojskowych Dmitrija Milutina zaprzestano tej formy karania spiskowców.

Zaznaczyć należy, że zesłańcy na ogół nie odbywali kar takich, na jakie skazały je sądy. Bardzo często skazani na ciężkie roboty nigdy nie pracowali, albo trwało to bardzo krótko, bo urzędnik odpowiedzialny za system penitencjarny na Syberii kierował daną osobę na osiedlenie lub na zamieszkanie tylko dlatego, że odpowiednich miejsc pracy zwyczajnie brakowało¹¹. Będąc na osiedleniu lub zamieszkanu skazańcy mogli już prowadzić jakąś formę działalności gospodarczej i uzyskiwać z niej pewien dochód materialny, który niewątpliwie ułatwiał im przetrwanie na zesłaniu.

Podobna sytuacja miała miejsce w odniesieniu do zesłanych do karnej służby wojskowej. Zwykle po odbyciu okresu unitarnego byli uczniowie szkół średnich czy studenci zamieszkiwali poza koszarami i zajmowali się nauczaniem dzieci wyższych urzędników rosyjskich lub pracowali w administracji. Oczywiście, na okres wypraw wojennych tego typu działalność ulegała zawieszeniu.

Po wyczerpującej drodze, odbywanej etapami, nierzadko w kajdanach, a następnie po zapoznaniu się z syberyjską rzeczywistością zdecydowana większość zesłańców z czasów epoki spisków i powstań niepodległościowych porzucała myśl walki zbrojnej z caratem na jego terytorium. W drodze na Syberię niejednokrotnie myślano, że po szczęśliwym dotarciu na miejsce należy natychmiast przystąpić do działalności

lucyjną niewątpliwie miały wpływ zmiany w polityce penitencjarnej. Poczynając od lat 90. XIX wieku władze wprowadziły zasadę, że zaangażowanych w działalność rewolucyjną robotników należy wysyłać do zakładów produkcyjnych rozlokowanych w europejskiej części Imperium Rosyjskiego. Uznano, że ta forma kary jest mniej kosztowna dla skarbu państwa niż zsyłanie kogoś na katorgę lub osiedlenie. Robotnik pracujący w zakładzie pracy zarabiał na swoje utrzymanie, a był odseparowany od rodziny i najbliższych towarzyszy. Jednym słowem państwo nie ponosiło żadnych kosztów. W przypadku zsyłania na Syberię trzeba było ponosić koszty funkcjonowania budynków więziennych, obsługi i samego więźnia. Podobnie było z zesłaniem na osiedlenie na Syberii. Gmina musiała wyznaczyć odpowiednią powierzchnię gruntu dla osiedleńca, a to uszczuplało jej przychody. W pewnym momencie gminy syberyjskie zaczęły się sprzeciwiać ponoszeniu kosztów pobytu polskich zesłańców. Do ciężkich więzień na Syberii, a później na osiedlenie trafiali jedynie ci, którzy pracując w fabrykach Odessy, Jekaterynosławia, Kazania, a nawet Moskwy i Petersburga dalej prowadzili działalność rewolucyjną (por. Łukawski 1978: 200–201).

¹¹ Wokół katorgi i w ogóle ciężkich prac na Syberii wytworzyło się wiele mitu (por. Śliwowska 1991; Chrostek 2008).

spiskowej, wciągając do niej tamtejsze ludy i przy ich pomocy odzyskać nie tylko wolność osobistą, ale i niepodległość Polski. Przy okazji chciano dać wolność uciemiężonym ludom zamieszkającym Syberię czy dzisiejszy Kazachstan i Kaukaz. Z tych pomysłów szybko rezygnowano, bo okazywało się, że są one nierealne.

Zdecydowana większość uznała, że czas na wygnaniu należy poświęcić na samoorganizowanie się i samokształcenie, że bezwzględnie trzeba pielęgnować wartości patriotyczne, trwać w religii katolickiej i nie żenić się z Sybiraczkami czy Rosjankami (szerzej na temat kodeksów moralnych zesłańców: Jędrzychowska 2000: 108–125; Nowiński 1995: *passim*). W wielu kręgach zesłańców politycznych małżeństwo z Sybiraczką czy Rosjanką było podstawą do wykluczenia ze społeczności wygnańczej¹².

Zesłańcy starali się, na ile to było możliwe, stworzyć na wygnaniu namiastkę domu. Najłatwiej polski dom na Syberii było stworzyć skazańcowi, u którego boku znajdowała się żona, która zdecydowała się dobrowolnie znosić trudy razem z mężem¹³.

Z okresu międzypowstaniowego najbardziej znany tego typu dom tworzyło małżeństwo Adolfa i Antonilli Roszkowskich.

¹² Agaton Giller, zesłany na Syberię za próbę udziału w wydarzeniach węgierskich 1849 roku i marzenia o odbudowie Polski poprzez wywołanie powstania w trzech zaborach, jednoznacznie wypowiedział się na temat związków z sybiraczkami: „Wszyscy dobrze myślący o kraju Polacy, żenienie się z Moskiewkami uważają bardzo słusznie za przekroczenie obowiązków narodowych [...]. Wygnańcy polityczni podwójnie godni potępienia, bo podwójnie przeniewierzyli się, raz jako Polacy, drugi raz jako ludzie politycznego charakteru” (Giller 1867, t. 1: 32–33). Na temat syberyjskiej twórczości A. Gillera zob. Fiećko 1997.

¹³ Na ogół przyjmuje się, że liczba żon i narzeczonych, które udały się dobrowolnie na zesłanie za swymi mężami lub wybrańcami serca w dobie międzypowstaniowej nie przekraczała 10% zesłanych. Por. Śliwowska 1966.

Adolf Roszkowski znalazł się na Syberii za udział w spisku Szymona Konarskiego (Śliwowska 1998: 512–513). Początkowo odbywał karę w Zakładach Nerczyńskich, ale po kilku latach został przeniesiony na osiedlenie do okręgu irkuckiego. Tutaj przybyła jego żona, która zostawiła córkę pod opieką babki. Małżonkowie zakupili dom w Irkucku. Na Syberii urodziła się dwójka ich dzieci: Stanisław (1844) i Julia (1847). Roszkowscy stworzyli dom dla siebie i dla wielu rodaków przebywających na zesłaniu.

Po przybyciu Antonillii, osoby o wielkim hartie ducha (por. Trynkowski, Woltański 1989), życie wśród polskich zesłańców w Irkucku odmieniło się, bo jak trafnie zauważyła Wiktoria Śliwowska, „kobiety wносиły do krainy wygnania ciepło domowego ogniska” (Śliwowska 1966: 186).

Na wygnaniu istniała ogromna potrzeba organizowania spotkań. Chciano się spotykać nie tylko z okazji rocznic państwowych, imienin bliskich i znajomych, ale uważano, że należy się zbierać zwyczajnie po to, by rozmawiać o przeszłości i przyszłości Polski, by dzielić się wiadomościami, jakie docierały z kraju do poszczególnych osób. Wiadomo, że wszelka korespondencja była cenzurowana. Jednakże, kiedy poskładało się wiadomości nadesłane od wielu osób, powoli można było sobie odtworzyć istniejącą aktualnie sytuację polityczną w ojczyźnie. Nie omijano w czasie spotkań rozmów na temat tragedii osobistych, jakie dotknęły wielu zesłańców, bo rozmawiając zwyczajnie starano się pomóc nieszczęśliwcom. Wreszcie chciano się spotykać po to, by wspominać bliskich, którzy złożyli kości na syberyjskiej ziemi.

Naturalnym miejscem takich spotkań stał się więc dom Roszkowskich, a Antonilla, zwana przez wszystkich „kochaną kumą i przyjaciółką”, tworzyła niepowtarzalną

atmosferę tych zebrań. Julian Sabiński, kronikarz zesłańców irkuckich napisał:

Znowu dzień i wieczór miłym nacechowane wrażeniem, całe towarzystwo zjednoczyły w mieszkaniu Roszkowskich na imieniny kochanej i czcigodnej naszej Antonilli. Były tam słodkie, bez żadnego przymusu i udawania gawędy: słodkie, bo ze swoimi, o swoich i o swojej mowie, której nie kaziły obce uczucia, nie pstrzyły cudze wyrazy, ani też obce nie oniemiały twarze. Były spomnienia i narodowe śpiewy; były nawet i improwizacje wylane z pełnego serca a natchnione tęsknotą, przez którą niekiedy przebijał jakiś promyk lepszej, acz niepewnej i dalekiej przyszłości zbyt słaby niestety, żeby mógł złudzić nadzieją, lecz jakże nie błogosławić mu za to, że na kilka minut przynajmniej, sprowadził zapomnienie doli obcej (Sabiński 2009: 176).

Ten dom w Irkucku funkcjonował od ok. 1844 do początku roku 1857, kiedy to Roszkowscy na mocy manifestu koronacyjnego powrócili na Ukrainę.

Zesłańcom postyczniowym najbardziej znany był dom Lasockich. Jego losy poznajemy głównie ze wspomnień Wacława Lasockiego (1837–1921). Sam autor tych wspomnień za udział w powstaniu styczniowym został skazany na 10 lat ciężkich robót w twierdzach. Drogę z więzienia w Żytomierzu na zesłanie przebył ze swą żoną Marią z Mianowskich. Dzięki różnym zbiegom okoliczności ostatecznie znalazł się w październiku 1865 roku w Usole¹⁴. Natychmiast po przybyciu Lasoccy wynajmowali mały domek od eks-katorznika za sumę 110 rubli srebrem. Niewątpliwie był to wysoki czynsz, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę nie najlepsze warunki. Lasoccy postanowili nabyć dom na własność i urządzić go według swojego gustu.

Plany urządzenia posesji przygotowali Lasockiemu współwynagńcy, a mianowicie Józef Popowski i Kazimierz Poniatowski¹⁵. Lasocki pisał:

Domek nasz posiadał cztery pokoje z przedpokojem i werandą, której część była na skład czyli spiżarnię. Z przedpokoju prowadziło troje drzwi: prawe do salonu, środkowe do małej jadalni, lewe do mego pokoju. Sypialny pokój łączył się drzwiami z jadalnią i moim pokojem. Dwa piece z paleniskami w małym i środkowym pokoju i kominek w bawialni uzupełniały całość jednolitą. Drzwi i okna były duże, drogie, ale gustowne. W oficynie mieliśmy kuchnię i dwa pokoje (Lasocki 1934: 156).

Dom otoczony był ogrodem. Jedna jego część była przeznaczona pod uprawę kwiatów syberyjskich oraz takich, jakie rosły wokół domu Lasockich na Wołyniu. Nasiona tych ostatnich zostały przesłane Lasockim przez rodzinę¹⁶. Ogród był podziwiany przez zesłańców i wprawiał ich w dobry nastrój¹⁷. Natomiast druga część ogrodu przeznaczona była pod uprawę warzyw. Stanowiły one ważne miejsce w gospodarstwie domowym, bo z nich przygotowywano zapasy zimowe.

¹⁵ J. Popowski (1841–1910) z Podola za udział w powstaniu skazany na bezterminowe ciężkie roboty na Syberii. Po powrocie z wygnania w 1875 r. osiadł w Galicji. Zasłynął jako publicysta i poseł do Sejmu Krajowego i Rady Państwa. Niestety, W. Lasocki w swym aneksie „Spis Polaków i Polek skazanych do ciężkich robót za udział w powstaniu narodowym 1863/1864 roku, a przysłanych z granic dawnej Polski dla wymiaru kar na Syberię do irkuckiej warzelni soli, zwanej przez skrócenie Usolem”, zamieszczonym w tomie 2 wspomnień, nie podaje informacji o Kazimierzu Poniatowskim (Lasocki 1934: 308–356).

¹⁶ Praktyką dość częstą było wysyłanie zesłańcom nasion kwiatów, które miały przypomnieć rodzinny dom. Por. Nowiński 1995: 260–261.

¹⁷ W. Lasocki zanotował: „Co do mnie, wszystko, co mi na wygnaniu kraj przypominało, działało na stan mój kojąco, a tego uczucia i większość kolegów zesłanych doznawała!” (Lasocki 1934: 157).

¹⁴ Biogram W. Lasockiego zob. Śliwowska 2000: 245–246. Tam bibliografia.

Dom Lasockich stał się miejscem spotkań wielu zesłańców. Dzień wizyt wyznaczono we czwartki. Przyjęcia były skromne. Poczęstunek stanowiła herbata, „chleb czarny żołnierski i trzeci gatunek tytoniu”. Czasami gospodyni piekła bułki. Raczone się też mrożoną *oblepichą* (owocami rokitnika), powszechnie określaną syberyjskim ananasem, lub orzeszkami cedrowymi.

Również poza czwartkami odwiedzało dom Lasockich wielu zesłańców, zwłaszcza mieszkających samotnie. Wśród nich był m.in. Feliks Zienkowicz¹⁸. Natomiast każdy prawie wieczór spędzał u nich Julian Kędrzycki¹⁹, który w Usolu zasłynął jako poeta i satyryk. Wiele jego wierszy opublikował W. Lasocki w swoich wspomnieniach.

Również Lasoccy regularnie składali wizyty innym małżeństwom przebywającym w Usolu. W najbliższych kontaktach byli z Bnińskimi²⁰, którzy także zakupili dom. Maria Lasocka została nawet matką chrzestną ich córki Maryni.

W Usolu Lasoccy spędzili ok. 3 lat. W styczniu 1869 roku przenieśli się do guberni kostromskiej, gdzie Lasocki prowadził szeroką praktykę lekarską. Lasoccy, wyjeżdżając z Usola, sprzedali dom za bardzo niską cenę, bo nie było chętnych do zakupu. Lasocki nie rozpacział z tego powodu, ponieważ dom – jak twierdził – spełnił swoją

rolę, bo dzięki niemu – i jemu, i wielu polskim zesłańcom łatwiej było znosić okres rozłąki z najbliższą rodziną.

Niewątpliwie Roszkowskim, Lasockim i wielu innym małżeństwom łatwiej było znosić karę zsyłki niż wszystkim tym, którzy zostawili żony w kraju. Ale z drugiej strony chciałoby się zapytać, czy czasem powrót po latach małżeństwa nie wywoływał więcej komplikacji w ponownym urządzeniu się na przysłowiowych starych śmieciach niż tylko jednej osoby. Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć. Akurat w przypadku Roszkowskich i Lasockich wszystko ułożyło się w miarę dobrze. A jak wyglądały losy innych małżeństw? Problem ten czeka wciąż na swego badacza.

Wspólne domy, czy też może wspólne gospodarstwa, prowadzili sami mężczyźni. Po przybyciu na miejsce zesłania szybko się orientowano, że jeżeli tylko jest możliwość, to należy się łączyć, bo jak słusznie zauważył Aleksander Wężyk, zesłany na Syberię za udział w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego:

W społeczności bowiem spoczywa dopiero rzeczywista siła (...) W społeczności słabsi wzmacniają się przykładem mocniejszych, a mocniejsi czerpią siłę w tej atmosferze prawdy, która ich otacza. W społeczności wyradza się ten zbawienny wstyd grzechu, który często zastępuje rzeczywisty wstręt do grzechu. W społeczności bezpieczniej przechowuje się prawda, bo mniej oświeceni uczą się od oświeconych, a zboczenia rozumu tych ostatnich prostują się rozumem powszechnym (Wężyk 1867: 278).

Tego typu wspólnych gospodarstw nie było wcale mało. W literaturze najczęściej wspomina się te dostrzeżone przez A. Gillera podczas jego słynnej podróży po krainie syberyjskiej, a mianowicie gospodarstwo Celsa i Michała Lewickich, Piotra Wysockiego, Jana Warchowskiego, Fran-

¹⁸ E. Zienkowicz tak oto wyraził się o posiadaniu mieszkania na własność nie tylko w odniesieniu do małżeństw, ale i osób samotnych: „Jednak miło to i tutaj mieć swój własny kąt. To *at home* tak cenione przez Anglików, gdzie choć w czterech ścianach można się łączyć względna niezależnością” (Jędrzychowska 2005: 207).

¹⁹ J. Kędrzycki (1827–1889) pochodził z Podola. Karę za udział w powstaniu odbywał w Usolu. Z wygnania powrócił w 1880 r.

²⁰ Hr. Roman Bniński (1826–1912) z Wołynia. W powstaniu styczniowym wystawił na swój koszt pluton kawalerii. Na zesłanie przybyła jego żona Wacława z Sobańskich, którą poślubił w przededniu powstania.

ciszka i Aleksandra Dalewskich i Michała Gruszeckiego (Giller 1867, t. 1: 21, 60, 76, 234–235; t. 2: 105, 108–109)²¹. Niestety, informacje na temat tych gospodarstw w zasadzie czerpiemy tylko z opisu A. Gillera. Nie zawierają one dokładnej charakterystyki wspólnego gospodarowania, ale za to wszystkie znajdują u Gillera pełne uznanie, bo on tak samo jak wspomniany A. Wężyk uważał, że polskość może przetrwać tylko w skupiskach, które zarazem będą przestrzegać rygorystycznych norm postępowania.

Najpełniejsze informacje posiadamy dla dwu wspólnych gospodarstw prowadzonych przez zesłańców z okresu międzypowstaniowego. Pierwsze z nich w miejscowości Gorna w okręgu nerczyńskim prowadziło pięciu skazanych za działalność w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego, a mianowicie: Justynian Ruciński, Adolf Roszkowski²², Fortunat Grabowski, Maurycy Kisiel i Kasper Maszkowski.

Najpełniejszy opis tego gospodarstwa zostawił Justynian Ruciński (Ruciński 1895: 98–101). Zesłańcy ze wspólnych środków zakupili ok. połowy 1840 roku chatę za 300 rubli. Jednak w niczym jej nie można porównywać do domu Lasockich, bo składała się ona tylko z obszernej kuchni, dwu małych pokoiów i z sieni, gdzie były urządzone spiżarnie. Ponadto w skład wspólnego gospodarstwa wchodziła nędzna szopa i ogród warzywny.

Prowadzono wspólną kasę, na którą składały się głównie pieniądze nadsyłane z kraju, a także nadziały od rządu rosyjskiego. Kasjerem był A. Roszkowski. On jednocześnie spełniał poniekąd obowiązki

zaopatrzeniowca. Do jego zadań należało także zabezpieczenie żywności dla całej piątki. Na F. Grabowskiego spadł obowiązek utrzymywania dwóch krów. Musiał dbać, by były nakarmione, wydojone. On też zajmował się wyrobem masła i sera. Kasper Maszkowski był odpowiedzialny za zapewnienie drewna na opał, palenie w piecach, sprzątanie chaty, nadto był zobowiązany do karmienia dwóch świń. Z kolei Ruciński pełnił obowiązki kucharza, wypiekał także chleb, w czym niejednokrotnie wspomagał go Maszkowski. Od wszelkich obowiązków uwolniony był Maurycy Kisiel ze względu na wybitne zasługi dla sprawy narodowej²³.

Dom w Gornej, jak ustalił Jan Trynkowski, służył polskim zesłańcom niemal do końca lat pięćdziesiątych, ale lista mieszkańców ulegała zmianom. Najdłużej pozostawał tutaj K. Maszkowski i ogromnie szkoda, że nie chciał napisać wspomnień (Trynkowski 1996). W każdym razie w tym domu wielu zesłańców znalazło oparcie materialne i duchowe. Mieszkańcy domu, który ze względu na to, że najdłużej tu przebywał Maszkowski, winien nosić nazwę jego imienia, stawali się wzorem do naśladowania dla wielu wygnańców.

Jednak o wiele większą rolę odgrywał dom doktora Józefa Antoniego Beaupré, bo jak słusznie stwierdził Jan Trynkowski, nieoceniony badacz problematyki dotyczącej życia codziennego polskich zesłańców z pierwszej połowy XIX wieku:

Był ten dom faktyczną stolicą zesłańców polskich w kraju zabajkalskim, miejscem w

²¹ Informacje o wymienionych zesłańcach zob. Śliwowska 1998.

²² Zanim do Adolfa Roszkowskiego przybyła żona, zamieszkiwał on właśnie we wspólnym gospodarstwie w Gornej.

²³ Maurycy Kisiel ur. w 1793 r. na Wołyniu. Jako oficer brał udział w wyprawie Napoleona na Moskwę i został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. W powstaniu listopadowym walczył w korpusie gen. Józefa Dwernickiego, za co został skazany na pół roku twierdzy. Za udział w pracach SLP skazany na 20 lat ciężkich robót.

którym koncentrowało się życie organizacyjne, kulturalne, naukowe i towarzyskie. To ten dom i jego niezwykley gospodarz, pozwolili wielu wygnańcom przeżyć trudną próbę zesłania z godnością, a niekiedy nawet z pożytkiem (Trynkowski 1998: 222).

Józef Antoni Beaupré (1800–1872) uzyskał stopień doktora nauk w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. Przyjaźnił się z Juliuszem Słowackimi i jego rodziną. Za udział w Towarzystwie Filodemicznym, a następnie Stowarzyszeniu Ludu Polskiego, został skazany na 20 lat ciężkich robót i w 1840 roku trafił do Nerczyńska. Szybko jednak został uwolniony od przymusowych prac i prowadził szeroką praktykę lekarską. Był niezwykle cenionym lekarzem, a po porady do niego udawali się Rosjanie z wielu miejsc Zabajkala. Jednocześnie, na ile tylko możliwości pozwalały, starał się dokształcać.

Natychmiast po uwolnieniu od ciężkich robót Beaupré zakupił dom za pieniądze nadesłane z kraju. Po jego rozbudowie dom ten stał się przystanią dla wielu zesłańców. On sam zajmował w nim niewielki pokój, w którym mieściło się łóżko, stolik i krzeselko, a resztę zajmowali wygnańcy nie posiadający środków do życia. To z pieniędzy nadsyłanych od rodziny z kraju, a także pochodzących z prowadzonej praktyki lekarskiej, można było każdego dnia przygotować posiłki nawet dla 30 osób.

Doktor Antoni był także właścicielem folwarku. Niestety, nie znamy jego powierzchni, jak i nie wiemy, w jakich okolicznościach Beaupré został jego właścicielem. Faktem jest, że jak zgodnie potwierdzają różne relacje pamiętnikarskie, a przede wszystkim tzw. „Rachunki domu prowadzonego na Syberii w okregu Nerczyńskim przez wygnańców Jerzego Brynka wraz z Antonim Beaupré i Karolem

Podlewskim”²⁴, folwark ten prowadzony był z dużym rozmachem. Pracowało na nim wielu polskich zesłańców, a wśród nich Baltazar Susło, chłop spod Kielc, który należał do spisku ks. Ściegiennego. Ale co ciekawe, Beaupré zatrudniał na swym folwarku rosyjskich żandarmów. To swoistego rodzaju paradoks, bo ci, którzy mieli pilnować doktora Antoniego, sami u niego dorabiali na utrzymanie.

W domu doktora była urządzona pokazna biblioteka, w której każdy znalazł interesującą go lekturę, a z czytelnikami doktor Antoni osobiście przeprowadzał rozmowy mające na celu nadanie kierunku dalszemu kształceniu współwygnańców.

Obchodzono u niego wszelkie rocznice państwowe, święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. Bywało tak, że zbierało się na tego typu uroczystościach po 40–50 osób, a koszt takiego spotkania pokrywał w całości właściciel domu.

W swoistej atmosferze obchodzono imieniny. Ponieważ doktor Beaupré posługiwał się zarówno imieniem Józef, jak i Antoni, to dochodziło do spotkań zarówno w dzień 19 marca, jak i 13 czerwca. Przybywało wtedy wielu zesłańców i doktor Antoni nie żałował wtedy grosza na zakup alkoholu, a biesiadny stół był obficie zaopatrzony. Imieniny doktora Beaupré zostały nawet upamiętnione na specjalnym obrazie (Trynkowski 1991).

Oprócz domów, przy których funkcjonowały mniejsze lub większe gospodarstwa, mamy również do czynienia z domami, które służyły wyłącznie jako miejsce wspólnego zamieszkania. Natomiast ich mieszkańcy, każdy na swoją rękę, prowadzili

²⁴ Rękopis składający się z czterech tomów przechowywany jest w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu i jak do tej pory najwięcej uwagi poświęcił mu J. Trynkowski (zob. Trynkowski 1998).

swoistego rodzaju działalność gospodarczą, która dostarczała środków do życia. Jedni podejmowali się działalności pedagogicznej, inni zatrudniali się w handlu lub rzemiośle. W sumie wszyscy posiadali środki bardzo skromne i zmuszeni byli do wynajmowania pojedynczych pokoi, w których zamieszkiwało po 6–8 osób. Oczywiście i tu był podział obowiązków, bo mieszkanie trzeba było sprzątać, zapewnić opał i palić w piecu itp. Sprawy takie załatwiano poprzez ustanowienie dyżurów.

W tego typu domach urządzano wspólne śniadania i kolacje, natomiast obiady każdy z domowników organizował sobie na własną rękę, bądź to w domach zamieszkałych przez polskie małżeństwa, bądź zwyczajnie gdzieś w jakimś szynku.

Podobne domy powstawały w całej Syberii. Najwięcej pojawiło się ich po upadku powstania styczniowego. Wydaje się, że w chwili powstania takiego domu wszyscy byli zadowoleni. Wszakże żywot tego typu domów nie był zbyt długi, bo wcześniej czy później rodziły się problemy. Przebywanie ludzi dorosłych w jednym pokoju wymagało od wszystkich wielkiego poczucia taktu i odpowiedzialności. Przykładowo wspominany już F. Zienkowicz bardzo sobie chwalił wspólne zamieszkanie w Usolu. W liście do siostry z 29 marca/10 kwietnia 1866 r. napisał:

Co do gromadzkiego pożycia w mieszkaniu, to powiem ci tyle tylko, że jeśli mi sędzono nie znać już innej doli, to mam tylko to jedno życzenie, bym do końca mógł ja dzielić z terazniejszymi szlafkamratami (Jędrzychowska 2005: 211).

Najtrudniej jednak było stworzyć namiastkę domu karnie wcielonym w żołdaty za działalność spiskową w okresie międzypowstaniowym. W sumie z Królestwa Polskiego i z Ziem Zabrzanych w

Samodzielnym Korpusie Orenburskim i Samodzielnym Korpusie Syberyjskim znalazło się kilkuset młodych Polaków za to, że byli zaangażowani w działalność spiskową. Warunki służby w armii carskiej były niezwykle trudne. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że miejscem zamieszkania żołnierza, z barku koszar, była ziemianka, w której panowały okropne warunki. Nie wielkiej części skazanych karnie w żołdaty udawało się otrzymywać pozwolenie na zamieszkanie w prywatnej kwaterze. Takim szczęśliwcem był m.in. Otton Fiszer, który za udział w spiskowaniu znalazł się w 1846 roku na linii orenburskiej. Był to człowiek, jak wszyscy zgodnie stwierdzają, „gołębiego serca”. To właśnie u niego na kwaterze po trudach nieustannych musztr i wart obozowych zbierała się grupa dawnych spiskowców, by na moment odsapnąć od wojskowego drylu i wspominać czasy, kiedy było się na wolności. Walerian Staniszewski, odbywający także karną służbę wojskową na linii orenburskiej, tak wspominał te spotkania:

Kwata, którą zajmował F[iszer], była centralnym punktem, w którym zbierali się nasi bracia „żołdaci”. Ktokolwiek chciał wytchnąć od gwaru i smrodu koszarowego, komu zabrakło na fajkę tytoniu, kto nie miał kilku groszy na szklankę herbaty, szedł prosto do kwatery F[iszer], która też wiecznie była otwartą; mógł tam wypalić fajkę lub cygaro, z rana i wieczorem stał zawsze kipiący samowar, często znalazł się kawałek wędliny lub jakiego mięsiwa, a w najgorszym razie chleba dostatek. W niedziele i święta, po nabożeństwie w kościele katolickim, prawie wszyscy zachodzili do F[iszer]; stała już tam flaszką gorzałki. Kto miał ochotę po temu połknąć „krokodyla”, dopóki starczyło we flaszcze, a kto się zapóźnił, to i wybaczyl (Staniszewski 1994: 237).

Najważniejsze jednak były spotkania wigilijne i wielkanocne. Posiłki sporządzo-

ne były według staropolskich zwyczajów, a uczestnicy składali sobie życzenia szybkiego powrotu do kraju.

Głównym fundatorem był O. Fiszer, który otrzymywał spore kwoty pieniężne od rodziny w kraju.

Pobyt pod jednym dachem, poza tym że ułatwiał przetrwanie i umożliwiał samokształcenie i doskonalenie, miał jeszcze jeden dodatkowy aspekt, a mianowicie był lekcją demokracji zastosowaną w praktyce. Ludzie wywodzący się z różnych warstw społecznych i o mocno zróżnicowanym statusie materialnym dobrowolnie lub pod swoistego rodzaju przymusem zaczęli uznawać się za równych wobec praw i obowiązków.

Podobną, ale nieco szerszą rolę spełniały tzw. „Ogóły”. Historykom znana jest w miarę dobrze działalność dwóch „Ogółów” z terenu Syberii Wschodniej, a mianowicie nerczyńskiego i irkuckiego.

Pierwszy został założony przez konarszczyków w 1840 roku w Nerczyńskim Zawodzie, a zakończył działalność w 1857 roku, po manifestach Aleksandra II uwalniających zesłańców²⁵. Statut „Ogółu” stwierdzał, że głównymi jego celami jest „utrzymanie narodowości, moralności i wzajemnej braterskiej pomocy między Członkami”²⁶. Agaton Giller, przebywający na Zabajkału w latach 1855–1857, wystawił „Ogółowi” takie oto świadectwo:

²⁵ Manifesty Aleksandra II nie objęły jednak wszystkich zesłańców. W grupie pominiętych znalazł się m.in. Piotr Ściegienny. Podjęto więc próbę kontynuowania działalności „Ogółu”. Franciszek Nowiński ów „Ogół” nazywa „Ogółem Ściegiennego” (Nowiński 1996: 216–217). „Ogół” nie podjął działalności. Pierwszym i zasadniczym powodem była niewielka liczba pozostających na zesłaniu. Ponadto Ściegiennego przesiedlono do Permu.

²⁶ Jest to późniejsza wersja statutu, którą po raz pierwszy opublikowali: Śliwowska, Trynkowski 2005. Jednakże w przypadku tego zapisu nie było żadnej korekty.

Nerczyński Zawód jest głównym punktem i najważniejszym wygnaństwa polskiego na Syberii, a można by go nazwać stolicą wygnańców zabajkalskich. Z dalekich stron spieszą wygnańcy zobaczyć się tu z kolegami, a na Boże Narodzenie i Wielkanoc zgromadzają się dla wspólnego obchodu tych świąt według zwyczaju narodowego i dla naradzenia się nad potrzebami wygnaństwa. Z kasy, w której zawsze jest kilka tysięcy rubli, a która składa się ze składek wygnańców, biorą wsparcie starcy, chorzy lub zostający bez zatrudnienia. Kasa daje także pożyczki i przez to pomaga w wynalezieniu sposobu do życia. Biblioteka wygnańców nerczyńskich, powstała z funduszów i ofiar wygnańców, ma przeszło 3000 tomów. Ona na tym dalekim wygnaniu daje niejedną pociechę sercu i nie pozwala zdziścić umysłom. Wzajemna pomoc i wzajemna kontrola uorganizowały wygnańców, ułatwiły życie, uratowały godność, podniosły umysły i sprawiły, iż wygnaństwo polskie ma tutaj nieograniczony kredyt, wiarę i szacunek (Giller 1867, t. 1: 255–256).

A w nieco innym miejscu swego pomnikowego dzieła dotyczącego losu Polaków na Syberii dodał jeszcze:

Ogół najwięcej przyczynił się do tego, że wygnańcy Wschodniej Syberii, powrócili do kraju niezłamani w duchu i bez uronienia charakteru reprezentantów Polski (Giller 1867, t. 2: 174).

„Ogół” irkucki powstał w 1844 roku i zakończył swą działalność w 1857 roku, kiedy po manifestach carskich Polacy zaczęli opuszczać miejsca swej zsyłki. Podobnie, jak w przypadku „Ogółu” nerczyńskiego, „Ogół” irkucki przyczyniał się do podtrzymania wśród zesłańców patriotyzmu i samodoskonalenia (szerzej: Śliwowska, Trynkowski 2005: 147–182).

W odniesieniu do zesłanych na Syberię za działalność rewolucyjną posiadamy skąpe informacje na temat prowadzenia

wspólnych domów²⁷, a już zupełnie brakuje informacji o organizowaniu się w „Ogóły”²⁸. Jeżeli prowadzone były wspólne domy, to ich liczba zapewne nie była duża, bo i zesłańców było daleko mniej. Ponadto byli oni bardziej rozproszeni, co uniemożliwiało odbywanie kary zesłania w grupie rodaków.

Formą przetrwania dla wielu była działalność na rzecz rozwoju cywilizacyjnego Syberii. Nie miejsce tu na opisywanie chociażby najważniejszych osiągnięć w zakresie badań naukowych, działalności gospodarczej czy oświatowo-kulturalnej. Z

kronikarskiego obowiązku wypada jedynie nadmienić, że powstały odrębne monografie poświęcone polskim badaczom Syberii (por. Brzęk 1994; Wójcik 1982; Wójcik 1986), a także odbyły się w ostatnich latach konferencje naukowe zarówno w Polsce, jak i w Rosji, poświęcone wkładowi wygnańców w rozwój cywilizacyjny obszarów położonych za Uralem. Materiały z tych konferencji zostały opublikowane (Kuczyński 2007a; Marczyk, Kuczyński 2011; Леончик 2007). Wiele spraw ciągle czeka jednak na swego badacza czy zespół badaczy.

Bibliografia

BAUMGARTEN, L. (oprac.), 1966. *Kółka socjalistyczne, gminy i Wielki Proletariat: procesy polityczne 1878–1888*. Warszawa: „Książka i Wiedza”.

BRZĘK, G., 1994. *Benedykt Dybowski: życie i dzieło*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze. „Biblioteka Zesłańca”; Warszawa: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

CABAN, W., ŚLIWOWSKA, W. (red.), 2005. *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy, represje i wygnanie, historiografia i tradycja*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.

CABAN, W., 2001. *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*. Warszawa: DiG.

CABAN, W., 2011. Władimir A. Djakow jako historyk polsko-rosyjskiej współpracy re-

wolucyjnej w dobie powstania styczniowego. In.: *Powstanie Styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX wieku*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 45–51.

CHROSTEK, M., 2008. *Etos dziewiętnastowiecznych zesłańców*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

FIEĆKO, J., 1997. *Rosja, Polska i misja zesłańców: syberyjska twórczość Agatona Gillera*. Poznań: „WiS”.

GILLER, A., 1867. *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii*. T. 1–3. Lipsk: F.A. Brockhaus.

JANIK, M., 1928. *Dzieje Polaków na Syberii*. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.

JEWSIEWICKI, W., 1959. *Na syberyjskim zesłaniu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

JĘDRYCHOWSKA, B., 2000. *Polscy zesłańcy na Syberii (1830–1883): działalność pedagogiczna, oświatowa i kulturalna*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

JĘDRYCHOWSKA, B., 2005. *Wszystkim obcy i cudzy. Feliks Zienkiewicz i jego listy z Syberii 1864–1881*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum.

KACZYŃSKA, E., 1991. *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*. Warszawa: „Gryf”.

²⁷ Do wyjątków należał wspólny dom prowadzony przez Polaków i Rosjan, a opisany przez Wacława Sieroszewskiego (Sieroszewski 1959: 433–444, 461–462, 467–474).

²⁸ Zdaniem W. Śliwowskiej i J. Trynkowskiego z doświadczenia polskich „Ogółów” korzystała rosyjska Narodna Wola, a w ogóle tradycja „Ogółów” przetrwała do końca istnienia Imperium Rosyjskiego (Śliwowska, Trynkowski 2005: 177). Nie oznacza to jednak, że w „Ogółach” skupiali się polscy zesłańcy polityczni.

KRÓL, S., 1969. *Cytadela Warszawska X Pawilon: carskie więzienie polityczne 1833–1856*. Warszawa: Książka i Wiedza.

KUCZYŃSKI, A., 2007. *Syberia: 400 lat polskiej diaspory. Zesłania, martyrologia i sukces cywilizacyjny Polaków*. Krzeszowice: Wydawnictwo „Kubajak”.

KUCZYŃSKI, A., 1993. *Syberia: czterysta lat polskiej diaspory. Antologia historyczno-kulturowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

KUCZYŃSKI, A., 1972. *Syberyjskie szlaki*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

KUCZYŃSKI, A. (red.), 2007a. *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*. Wrocław: Wydawnictwo Silesia Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego.

KUCZYŃSKI, A. (red.), 1998. *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*. Wrocław: „Silesia”.

LASOCKI, W., 1934. *Wspomnienia z mojego życia*. T. 2. *Na Syberji*. Przygotowali do druku M. Janik i F. Kopera. Kraków: Gmina Stoł. Król. Miasta Krakowa.

LIBROWICZ, Z., 1884. *Polacy w Syberji*. Kraków: G. Gebethner.

ŁUKAWSKI, Z., 1978. *Ludność polska w Rosji 1863–1914*. Wrocław; Warszawa; Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

ŁUKAWSKI, Z., 1984. *Polacy w rosyjskim ruchu rewolucyjnym 1894–1907*. Warszawa: „Książka i Wiedza”.

MARCZYK, M., KUCZYŃSKI, A. (red.), 2011. *Wacław Sieroszewski – zesłaniec, etnograf, literat, polityk*. Wrocław: Wydawnictwo Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego.

NIEBELSKI, E., 2005. Znaczenie wydawnictwa „Powstanie Styczniowe. Materiały i Dokumenty” dla badań nad dziejami 1863 r. In: Red. W. Caban, W. Śliwowska. *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy, represje i wygnanie, historiografia i tradycja*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 267–272.

NOWIŃSKI, F. 1995. *Polacy na Syberii Wschodniej: zesłańcy polityczni w okresie międzypowstaniowym*. Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.

NOWIŃSKI, F., 1996. Uczestnicy spisku ks. Piotra Ściegiennego na zesłaniu we Wschodniej

Syberii. In: Red. W. Caban. *Książd Piotr Ściegienny – epoka, dzieło, pokłosie*. Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 216–217.

NOWOISŁOWA, M., 2005. Oni zostali Sybirakami. In: Red. W. Caban, W. Śliwowska. *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy, represje i wygnanie, historiografia i tradycja*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 177–185.

PETROZOLIN-SKOWROŃSKA, B., 2008. Problematyka zesłańca w pisarstwie historycznym Wiktorii Śliwowskiej. In: Red. E. Niebelski. *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*. Lublin: Wydawnictwo KUL; Warszawa: Instytut Historii PAN, 251–263.

RUCIŃSKI, J., 1895. *Konarszczyk 1838–1878: pamiętniki zesłania na Sybir*. Lwów: Jakubowski i Zadurowicz.

SABIŃSKI, J., 2009. *Dziennik syberyjski*. T. 2. Do druku z rękopisu przygotowali Wiktor i René Śliwowsy; przedmową, przypisami opatrzył Jan Trynkowski. Warszawa: Wydawnictwo Neriton; Instytut Historii PAN.

SIEROSZEWSKI, W., 1959. *Pamiętniki i wspomnienia*. Z rękopisu wydał A. Lam. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

SKOK, H., 1974. *Polacy nad Bajkałem: 1863–1883*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

STANISZEWSKI, W., 1994. *Pamiętniki więźnia stanu i zesłańca*. Oprac. A. Gałkowski i W. Śliwowska. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.

SZOSTAKOWICZ, B., 1997. Materiały dotyczące uczestników konspiracji Szymona Konarskiego zesłanych na Syberię Wschodnią (1839–1957) w zasobach Państwowego Archiwum Obwodu Irkuckiego. *Przegląd Wschodni*, 4, 769–803.

ŚLIWOWSKA, W., 2005a. Kartoteka uczestników powstania styczniowego w Instytucie Historii PAN. In: Red. W. Caban, W. Śliwowska. *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy, represje i wygnanie, historiografia i tradycja*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 11–19.

ŚLIWOWSKA, W., 1991. Polscy zesłańcy na Syberii w pierwszej połowie XIX wieku. Mity i rzeczywistość. *Przegląd Wschodni*, t. 1, z. 2, 239–266.

ŚLIWOWSKA, W., 1966. Polskie zesłanki na Syberii w dobie międzypowstaniowej. *Miscellanea Historio-Archivistica*, t. VI, 175–194.

ŚLIWOWSKA, W., 2000. Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych: Wilno-Sybir-Wiatka-Warszawa. Warszawa: DiG.

ŚLIWOWSKA, W., 2005b. *Ucieczki z Sybiru*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.

Śliwowska, W., 1998. *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku: słownik biograficzny*. Warszawa: DiG.

ŚLIWOWSKA, W., TRYNKOWSKI, J., 2005. „Ogół” – organizacje samopomocowe polskich zesłańców we Wschodniej Syberii w l. 40. i 50. XIX w. In: Red. A. BRUS. *Życie jest wszędzie... Ruchy społeczne w Polsce i Rosji do II wojny światowej*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton; Instytut Historii PAN, 177–182.

TRYNKOWSKI, J., 1996. Dlaczego Gasper Maszkowski nie pozostawił wspomnień. *Niepodległość i Pamięć*, R. III, 2 (6), 121–133.

TRYNKOWSKI, J., 1991. „Chatka Antoniego”. Komentarz do obrazka „Obchód imienin Antoniego Beaupré w Nerczyńsku w 1855 r.”, opublikowanego w „Przeglądzie Wschodnim” 1991, t. I, z. 2, *Przegląd Wschodni*, t. I, z. 4, 877–884.

TRYNKOWSKI, J., 1998. Rachunki domu na Syberii. In: Red. M. Kopczyński, A. Mączak. *Gospodarka, ludzie, władza: studia historyczne ofiarowane Juliuszowi Łukasiewiczowi w 75 rocznicę urodzin*. Warszawa: Wydawnictwo Krupski i S-ka, 217–231.

TRYNKOWSKI, J., WOLTANOWSKI, A., 1989. Antonilli Roszkowskiej „Modlitewnik syberyjski”. *W drodze*, 2, 102–106.

WĘŻYK, A., 1867. Uwagi nad potrzebami parafii zabajkalskiej. In: A. Giller. *Opisanie zabajkalskiej krainy w Syberii*. T. 3. Lipsk: F.A. Brockhaus.

WÓJCIK, Z., 1982. *Aleksander Czekanowski: szkice o ludziach, nauce i przygodzie na Syberii*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.

WÓJCIK, Z., 1986. *Jan Czerski – polski badacz Syberii*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.

ЛЕОНЧИК, С. В. (ред.), 2007. *Польская интеллигенция в Сибири XIX–XX вв.* Красноярск: Красноярский культурно-исторический музейный комплекс.

МАКСИМОВ, С. В., 1871. *Сибирь и каторга*. В 3-х ч. Санкт-Петербург: тип. А. Траншеля.

МУЛИНА, С. А., 2012. *Мигранты поневоле. Адаптация ссыльных участников Польского восстания 1863 г. в Западной Сибири*. Санкт-Петербург: Алетейя.

МУЛИНА, С. А., КРИХ, А. А., 2013. *Поляки в Западной Сибири. Последняя треть XVIII – первая треть XIX веков: Биографический словарь*. Омск: Полиграфический центр КАН.

ХАНЕВИЧ, В., 2001. *Католический некрополь города Томска*. Томск: ООО PayIII мбх.

Wiesław Caban

Jan Kochanowski University in Kielce, Poland

Research interests: history of independence uprisings, January Uprising, Polish-Russian relations in the 19th and the beginning of the 20th century, social and cultural changes in Poland during the partition period, biographical writings of the Polish diaspora

KEEPING IDENTITY, FREEDOM, AND INDEPENDENCE OF POLISH EXILES IN SIBERIA IN XIXth CENTURY (TILL 1914)

Summary

First Poles were sent to Siberia to an exile as early as the second half of the 18th century to be followed by the participants of the Napoleonic campaign

of 1812. It is estimated that after the fall of the November Uprising (1831), about ten thousand young Poles were taken captive and deported to Siberia. Soon they were joined by those, especially from Lithuania and Belarus, who were engaged in a conspiracy. More than twenty thousand people were exiled to Siberia after the fall of the January Uprising (1863); whereas, the beginning of 1880s saw the deportation in large numbers of those who were members of socialist parties.

The majority of deportees had the opinion that the time in exile should be devoted to self-education and self-organization. The necessity to cultivate patriotic sentiments and Catholic religion was unquestionable. They tried to create at least a semblance of homeland to some degree in exile.

Among a certain group of deportees there was a strong conviction that it is not enough to cultivate or even strengthen Polish traditions to get ready for the economic development of Poland, once the independence is regained. It was not enough to conspire, it was necessary to take immediate steps such as escape or rebellion that would bring freedom.

One of the best known cases of such thinking is the so called Omsk Conspiracy. In 1833, the deportees from the Omsk region, counting on the support of the local Siberian community, came up with a plan for an uprising. Another revolt against stardom was planned in 1866 in Transbaikal. Both of those attempts failed.

KEY WORDS: 19th century, Poles, Siberia, exile.

Gauta 2014 09 15

Priimta publikuoti 2015 01 15